Rok II. Nr. 134.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1873.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna

Kraków dnia 10 Maja.

Z przyjemnością donieść możemy, że hr. Franciszek Łubieński ofiarował na tegoroczny konkurs krakowsko;-lwowski 300 złr.

— W poniedziałek odbędzie się pierwsza próba sceniczna *Rycerzy* Arystofanesa.

— Mamy wszelkie powody mniemania, że podróż Dyrektora naszej sceny do Warszawy, nie pozostanie bez dobrych skutków. Zaznajomienie się bowiem osobiste z Prezesem teatrów warszawskich, usunie niejedną trudność i ułatwi niewątpliwie stosunki między obydwoma scenami, które z natury rzeczy i jak doświadczenie nas uczy, są częste. Osobistość i prawdziwe zamiłowanie sztuki dzisiejszego Prezesa teatrów warszawskich, są dla naszej Dyrekcyi dostatecznemi rękojmiami i dają jej pewność, że wszelkie międzyteatralne sprawy załatwiane będą na podstawie słuszności i sprawiedliwości, a bez szkody dla obydwóch teatrów i sztuki.

— Pan Dłużewski, artysta teatrów warszawskich, który jak donieśliśmy o tém, zaangażowany został jeszcze w zimie do teatru krakowskiego na role lekkich kochanków i znaczną otrzymał zaliczkę, nie mógł dotąd przybyć, gdyż nie zawiadomił jak tego wymaga zwyczaj, teatrów warszawskich, trzy miesiące naprzód Dyrekcyi tamtejszej. Dyrekcya teatru krakowskiego dowiedziawszy się o tem i uznając zupełnie prawo pod tym względem Dyrekcyi warszawskiej, oświadczyła jej, iż pomimo przesłanego forszusu nie przyjmie p. Dłużewskiego, dopóki nie otrzyma on uwolnienia od Dyrekcyi. Obecnie p. Dłużewski kończy czas uświęcony zwyczajem teatrów warszawskich, a otrzymawszy uwolnienie od Dyrekcyi, przybędzie do Krakowa 20 czerwca.

— Pan Leszczyński były artysta teatru krakowskiego, po upływie kontraktu z tutejszą Dyrekcyą, wszedł już w skład towarzystwa dramatycznego warszawskiego i wystąpi tam niebawem w *Zbójcach*, a następnie w roli Petruchia w *Poskromieniu Złośnicy* Shekspira, którą mają wystawić. Jak wiadomo była to jedna z lepszych ról pana Leszczyńskiego na naszej scenie.

— Czytamy w *Tygodniku Illustrowanym* z 3 Maja:

„Na scenie krakowskiej Szekspir się rozpanoszył... grano tam nawet *Leer'a*, tę kreacyą niesłychanej potęgi, tę podwójną tragedyę, do obsadzenia której potrzeba przynajmniej dziesięciu pierwszorzędnych aktorów. Jak poszedł *Lear* w Krakowie, na niewidzianego przesądzać niepodobna, a pochwalnym recenzyom miejscowym, doprawdy... wierzyć się nie chce; Zresztą cuda dzieją się na świecie!"

Jak wiadomo naszej publiczności *Król Lear* wcale nie był grany za obecnej Dyrekcyi. Ustęp więc ten z *Tygodnika Illustrowanego*, pisma, zresztą poważnego, świadczy jak niebezpiecznie jest pisać z najzupełniejszą niewiadomości tego, co się w świecie artystycznym dzieje, a może pod wpływem zazdrości. Cała ta nieudana ironia przemieniła się w najpyszniejszą reklamę dla teatru krakowskiego a na wstyd tak zasłużonego pisma jak *Tygodnik Illustrowany*. Prosimy bardzo zatem autora owego artykułu o wskazanie nam dnia w którym *Król Lear* granym był za obecnej Dyrekcyi w Krakowie, o wymienienie artystów którzy główne role odegrali i o wskazanie pism, w których znajdowały się *owe pochwalne recenzye miejscowe, którym doprawdy... wierzyć się nie chce.!* Jeżeli tego nie zrobi, lub nie odwoła płochych słów swoich, posądzimy go o coś więcej jak o lekkomyślność. Cudu bowiem w Krakowie z *Królem Learem* nie było, ale doprawdy w niektórych pismach krakowskich, piszą cudactwa o nas!

— *Gazeta Norodowa* martwi się, że po wyjeździe p. Leszczyńskiego scena warszawska nie będzie miała kochanka. Już dawno p. Dobrzański twierdził, że nie ma wcale teatru w Krakowie, a przecież jakoś dotąt idzie to jako tako. Miejscowa publiczność wie najlepiej, że Dyrekcya już zapełniła kilkoma nowemi nabytkami role, które grywał p. Leszczyński, a że p. Dłużewski obejmie niejedną rolę w tym wydziale. Ale cóż p. Dobrzańskiemu wspominać o p. Leszczyńskim, którego oddalił z teatru lwowskiago, twierdząc, że jest do niczego, i który wyśmiewał się z naszej Dyrekcyi, że go zaangażowała, słowem, co ze ślepym rozmawiać o kolorach, a doprawdy p. Dobrzański pod względem teatru nietylko jest zaślepiony ale i ślepy.

— Pan Löwental zasłużony wydawca *Kłosów* warszawskich, w przejeździe z Wiednia bawi w naszem mieście i uczęszcza na przedstawienia teatralne. Został się nawet umyślnie na dzisiejsze przedstawienie.

— Jego Excelencya Namiestnik był wczoraj na przedstawieniu *Obcych Żywiołów*. których tylko trzy pierwsze akta widział we Lwowie.

— Dyrekcya teatrów warszawskich, wystawiła w tych czasach z wielką starannością, a nawet przepychem balet *Meluzyna*, który ukazaćby się mógł tak, jak jest w Warszawie przedstawiony, na pierwszych scenach europejskich. Wogóle dzisiejsza Dyrekcya z prawdziwem poczuciem artystycznem wystawia wszelkie dzieła sceniczne. *Mazepa* wspaniale jest wystawiony. Mniejsze nawet rzeczy, jak znane u nas także *Grzeszki Babuni*, przedstawione są z wielką starannością a gra pani Bakałowicz znakomitej artystki i panny Popiel, która jest niezwykłem zjawiskiem na scenie, robi z tego małego obrazku coś niewypowiedzianie uroczego.

— Jutro *Krakowiacy i Górale* część trzecia z zawieszeniem abonamentu.

— Pani Bobrowska zasłabła i dopiero za parę dni będzie mogła wystąpić w *Żakach*.

ROZMAITOŚCI.

Według paryzkiego dziennika *L'art Musical* znajduje się we Włoszech obecnie 91 teatrów. Poza granicami Włoch opera włoska reprezentowana jest przez 43 towarzystwa, które razem z poprzedniemi zatrudniają 3000 śpiewaków i śpiewaczek, nie licząc w to chórów.

Przerobiony na operę poemat Mickiewicza *Konrad Wallenrod*, nosić będzie tytuł *J. Lituani.*

Odelina Patti występować będzie w połowie Kwietnia w królewskiej operze w Londynie. Za każdy wieczór otrzyma sławna śpiewaczka 5000 franków.

Pan Chęciński przełożył jednoaktową operetkę francuzką p. t. *Pan Choufleuri przyjmuje*.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że hr. Markow i ks. Oboleński mają zamiar urządzenia ruskiego teatru podczas wystawy wiedeńskiej, ażeby zaznajomić zwiedzających wystawę z narodem rosyjskim, z jego charakterystycznem ubiorem, pieśniami, tańcami i osobami historycznemi. Repertoar obejmie najlepszy wybór sztuk a pierwszorzędni artyści z Moskwy i Petersburga zajmą się przedstawieniem tychże.

W Chicago ma niesłychane powodzenie dramat *Neck and Neck* (Dwa karki) z powodu nadzwyczaj wrażliwych scen. Zaraz w pierwszym akcie wieszają na szubienicy winowajcę, który w ostatniej chwili dostaje ułaskawienie. Ta sama scena powtarza się w ostatnim akcie i wywiera na publiczności tak silne wrażenie, że aktor przedstawiający nieszczęśliwego zbrodniarza musi się na żądanie publiczności trzy razy wieszać.

Komedya Najaca *Nos maitres*, podobała się bardzo przy pierwszem jej przedstawieniu w teatrze paryzkim *Vaudeville*.

W paryzkim teatrze *Gymnase* ukazała się komedya w 4 aktach Victorina Sardou p. t. *Andréa*, Sztuka ta napisana dla amerykańskiej a ktorki Miss Ethel była poprzednio przedstawioną w Nowym Yorku, Filadelfii i Bostonie. Krytyka paryzka ocenia ostatni ten utwór francuzkiego dramaturga bardzo pochlebnie, przedstawienie jej zaś nazywa bardzo miernem, z wyjątkiem panny Pierson, która grała rolę tytułową.

Impresario amerykański Strakosch nabył wyłączne prawo przedstawienia opery Verdiégo *Aida* w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Adelina Patti i tenorzysta Capoul zamówieni zostali do oddania ról głównych. Na przedsiębiorstwie tem obiecuje sobie Strakosch 4 miliony franków.

Między śpiewaczkami opery włoskiej w Nicei znajduje się księżna Trubetzkoj, znana pod nazwą Lady Winans.

W Lipsku zrobiła wielkie wrażenie komedya satyryczna p. t. *Na Węglach*. Wyszydza on w zręczny sposób szwindle bursowe i spekulantów. Autor zowie się Franz Koppel.

Panna Felicita Vestvali, która w Ameryce miała wielkie powodzenie w rolach męzkich Hamleta i Romea, występowała ostatniemi czasy w Berlinie i Dreznie. Berlin przyjął artystkę jako tako, ale krytyka drezdeńska znalazła, że role przez nią oddane są karykaturą przesadzoną i śmieszną. Panna Vestvali po pierwszem przedstawieniu drugiego nawet nie próbowała. Upadła także na dawnej sławie panna Ziegler, której wysiłki nieustanne zaszkodziły i nie pozwoliły w artystycznym zawodzie iść dalej.

Panna Frauenthal, aktorka teatru miejskiego w Wiedniu, opuszcza scenę wstępując w związki małżeńskie. Utrzymują, że publiczność uczęszczająca do tego teatru zamierza wystósować z tego powodu adres dziękczynny do jej małżonka.

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Józef Łakociński*.

Abonament Nr. 56. Nr. porządkowy 134.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 10go Maja 1873 r.

Komedya w 5 aktach z francuskiego

Wiktora Sardou

RABAGAS

OSOBY:

Książe Monaco — — —	Pan Szymański.
Rabagas, adwokat — — —	Pan Benda.
Karol siostrzeniec księcia, porucznik gwardyi — — —	Pan Terenkoczy.
Andrzej de Mora, porucznik gwardyi — — — —	Pan Rawicz.
Camerlin — — — — —	Pan Eker.
Chaffiou — — — — —	Pan Błoński.
Vuillard — — — — —	Pan Zamojski.
Petrowlski — — — —	Pan Siedlecki.
Desmoulins — — — —	Pan Glikson.
Bricoli naczelnik policyi —	Pan Bolesławicz.
Sottoboio — — — — —	Pan Siennicki.
De Vintimille, kapitan gwardyi	Pan Roger.
Boubard, pułkownik żandarmeryi	Pan Ładnowski.
Staruszek — — — — —	Pan Danielewicz.
Bigoro — — — — —	Pan Nowakowski
De Flavarens, podporucznik gwardyi — — —	Pan Zapałowicz.
Miss Ewa Blounth — —	Pani Hoffman.
Księżniczka Gabryela — —	Pani Terenkoczy.
Baronowa de Sottoboio — —	Panna Wyszowska.
Tirelirette — — — —	Panna Wojnowska.
Panna de Therouane — —	Panna Ekel.
Noissette — — — — —	Panna Bauman.
Żandarm — — — — —	Pan Recki.
Służąca — — — — —	Panna Sikorska.
Służący — — — — —	Pan Słonarski.
Odźwierny — — — —	Pan Solawieński.

Rzecz dzieje się w Monaco.

Damy. — Oficerowie. — Ogrodnicy. — Robotnicy.

CENY MIEJSC: Loża parterowa lub I. piętra na osób cztery 5 złr. — Loża II. piętra 3 złr. 15 cent. Krzesło w loży I. piętra w Iym rzędzie 2 złr., w 2gim po 1 złr. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 2 złr. Krzesło w loży II. piętra 1 złr. — Krzesło w sześciupierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych. rzędach 80 cent. — Krzesło na numerowane Balkonie 70 cent. — Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 c

Początek o godz. 7.